

sam nosił mundur portugalski i dowodził wojskami tego narodu. Wiadomo jest, mówił dalej, że D. Pedro, opatrywany jest przez Angliję w broń, amunicyą, a nade wszystko w ludzi; nawet podrzutki domu ubogich, wysłane są dla popierania wojny domowej w Portugallii. Jeżeli to więc będzie dłużey cierpienie, natenczas porty angielskie zamieniają się w gniazda rozbójników morskich, w których szukać będą zasilków wszyscy burzyciele spokojności Europy, i może przyjdź do tego, że będziemy świadkami wypędzenia naszych rodaków ze wszystkich krajów stałego lądu, jako najemników roboju. Niemasz tu pewnie w izbie naszej, ani jednego tak ograniczonego rozumu członka, któryby nieprzewidywał, że na przypadek udania się przedsięwzięciu D. Pedra, on sam, nie Dona Marya panować będzie w Portugallii. W końcu zapewniał Sir H. Harding, że oświadczenie się izby na korzyść skrytych Francyi widoków, i tym sposobem na korzyść najazdu D. Pedra później czy prędzej, ściągnie pomstę na Anglię. — Następnie opisywał mówca całe postępowanie księcia Braganzy, (D. Pedra) które zaczęło się od żądzy chwały, a dzieje się dalej w samoistnych zamiarach. — Następnie zabrał głos lord Roussel, za wnioskiem, i mówił co następuje: »Osobisty charakter D. Miguela pod względem toczących tej chwili rozpraw, jest bez żadnego znaczenia; wszakże tyle już o nim powiedziano, że za ledwie czuję potrzebę przydać tu jeszcze co w tej mierze. Jeżeli jednak charakter księcia, już w ogólności wzięty, niemoże być dla rządu intezszego obojętnym; to jeszcze nastręcza się uwaga, że pomieniony książę przez uroczyste traktaty z Angliją i jej sprzymierzeńcami, i tu, w obliczu monarchy, świętą zobowiązał się przysięgą, że tylko jako rejent nie jako król chce wstąpić na ziemię portugalską; z tąd wypływa, że Anglija tym większe ma prawo czuwać nad jego postępowaniem. Co się tycze zgwałcenia neutralności w przedłożonym tu wypadku, — tej nikt niemoże bronić, skoro dostawienie potrzeb wojskowych dzieje się tylko przez poddanych kraju, nie zaś ze strony rządu tegoż kraju. — Albowiem gdybyśmy chcieli utrzymywać, że nienależy posłać broni i amunicyi do Bayenos Ayres, ponieważ ten kraj jest w wojnie z Peruwią, albo do Alexandryi, dla tego, że E-

gipt jest w wojnie z Sultaniem, natenczas należałoby przypuścić, że takowe postępowanie wpłacie nas w wojnę nieodwołaną. —

Pan O'Connell mówił następnie i utrzymywał, że ta tak bardzo zalecona neutralność, powinna była być i przez parlament zachowaną; gdy atoli izba wyższa takową przez swoje *Votum* złamała; (O'Connell, uważa tu adress księcia Wellingtona za złamanie neutralności;) więc niewypada się dziwić, że izba niższa objawia teraz także swe zdanie. »Co się tycze mojej osobistej opinii, mówił dalej, uważam, że rząd zanadto zachował się neutralnie. Gdyby gwałtowne niebezpieczeństwo powszechną niezagrożało wojną, to musiałby rząd posłać parę półków angielskich do Portugallii, któreby tej całej sprawie *w przeciągu pół godziny*, kres położyły. Zresztą cieszę się, że przyszedł wreszcie czas, w którym prawodawstwo W. Brytanii, wyda oświadczenie, które od stronników D. Pedra z oklaskami przyjęte będzie, a sprawie jego przeciwnika położy koniec. — Sir Robert Peel odezwał się w tém miejscu, iż był tego mniemania, że mówca powyższy należy do tej sekty, która zawsze obstaje za niemieszaniem się do wewnętrznych spraw innych krajów, i która chce, aby każdy kraj, sam sobie formę rządu obierał. Zasady atoli wzięły dziś inny obrot: że niemasz tyranii pod imieniem liberalizmu, któreby szanowny i uczony mówca, niezdawał się popierać, nawet z niebezpieczeństwem wystawienia kraju własnego na wpłatanie się w wojnę, byle tylko takowa, doprowadziła go, do postawienia na swym. »Co się tycze miotanych obelg przeciw D. Miguelowi, (mówił dalej Sir Robert Peel;) niechcę się w dawać ani w refutacyą takowych, ani też zgłębianiem charakteru D. Pedra odpowiadać. Chcę tylko przypomnieć tu uwagi Focha, gdy w izbie tej, najzapalczywsze miotano przeciw Bonapartemu i Francuzom obelgi: *»Niestawiam tu, powiedział Foch, w celu bronięcia sprawy Bonapartego, ale jestem tego mniemania, że wszelkie obelgi, które tylko posłużyć mogą do podżegnienia namiętności w izbie, i w mieszkańcach kraju, są równie niepolityczne, jak niewczesne.»* Toż samo daje się zastosować do obelg przeciw osobie D. Miguela. W obecnym wypadku idzie jedynie o to, czyli książę, który *de facto* jest panującym w kra-